

T Y D Z I E N K O B I E C Y

300 hafciarek w warszt. chałupniczych Odrodzenie sztuki ludowej na Podolu

W Warszawie bawi obecnie znana na terenie Podola działaczka społeczna p. T. Modzelewska z Koszylowic, przyjechała do stolicy z interesującą wystawą haftów regionalnych, zorganizowaną w jednym z wielkich domów towarowych. Ekspozycja obejmuje sztuki samodzielną, haftowane ręcznie i poduszki, komplet serwet i nakryć do podwieczorku, pasy i torebki, autentyczne stare stroje ludowe: hafty rękawów, zawojów, czepców i t. p. Wszystko utrzymane w ściśle regionalnych motywach i barwach: czerwieni, czerni, granatu, fioletu. W urządzonych na wystawie wnętrzach chaty podolskiej i kurpiowskiej ze starymi, na desce malowanymi obrazami świętych, dwie Podolanki w regionalnych strojach wyszywają pracowite wzory na płótnie.

Upadek sztuki ludowej

P. Modzelewska — ziemianka z zaleszczyckich okolic, podjęła jeszcze przed wojną niełatwe zadanie: obserwując zanik stroju ludowego, wyczerpanego po wsiach przez tandetny strój miejski, postanowiła wstrząsnąć na nowo zamierającą tradycję.

Przykro mi było patrzeć nie tylko na stopniowe znikanie stroju ludowego — mówi p. Modzelewska — ale i na postępującą degenerację wzorów. Degeneracja ta uwidacznia się zarówno w formie (znieszczenie, upraszczanie wzorów), jak i w fałszywym zastosowaniu barw, niepotrzebnej pstrokatości doszywaniu szyciu i cekinów. Te okropne różnice i liście haftowane wszystkimi kolorami tęczy według niemieckich wzorów robót ręcznych, te błyskotki, ta cała pseudoludowa sztuka, którą reklamuje się na pokaz i którą handlują wędrowni żydkowie...

Nie sprzedawaj koszuli...

Z początku zbierałam stare autentyczne wzory ludowe, ot tak — z ciekawości. W każdej niemal chacie — a objechałam całe Podole: Borszczów, Buczacze, Zaleszczyki — znaleźć można wzory indywidualne, przekazywane tradycją z pokolenia na pokolenie.

Kolekcjonowanie wzorów nie było łatwe. Nieraz nie mogłam od chłopów wydobyć haftu, o który mi chodziło. Na przykład bardzo rozpowszechniony jest przesąd, że kto sprzeda własną koszulę, spotka go nieszczęście. — Na co pani dziedzicze stara podarta koszula czy zapaska? — nie mogli pojąć, że podarte, wyrzucone już nieraz na strych zahaftowane łachmany mogą mieć jakąś wartość.

Dziś mam już pokaźny zbiór motywów, z górą trzy tysiące wzorów oryginalnych, pochodzących nieraz sprzed dwustu i więcej lat. Żadne muzeum regionalne w Polsce nie posiada tak bogatego zbioru.

300 hafciarek przy pracy

Kiedy przyszła doba kryzysu i po wsiach podolskich coraz bardziej dawała się we znaki nędza, chłopcy i wieśniacy z okolicy zaczęli się schodzić do mnie do dworu, prosząc o jakąkolwiek pracę. Wtedy wpadłam na taki pomysł: Owszem, dam wam pracę, będziecie haftować według wzorów, które mam podam, za robotę wam zapłacę, ale w zamian za to jeden warunek: musicie sami nosić znowu stroje ludowe.

— Ta metoda okazała się trafną. Dziś już zatrudniam systemem chałupniczym około 300 hafciarek z okolicznych wsi. Niespodziewanie źródło zarobku dla wielu z nich okazało się zbawieniem. Biedniejsze wieśniaczki haftują całymi dniami i utrzymują ze swej pracy liczne nieraz rodziny, inne znowu poświęcają się temu zajęciu tylko w wolnych chwilach, — zwłaszcza zimą — ot o tyle, — zarobić na sól i naftę. W każdym razie w tym roku wypłaciłam za robotę w wsi 8500 zł. i wydałam 3000 zł. na płótno, tkaninę także na warsztatach chłopów. To już są sumy stojące pokaźny zastrzyk gotówki dla wsi.

Motywy z perskich dywanów

Co do mnie nie pracuję na zysk; chodzi mi przede wszystkim o zaszczerpiecie na nowo tradycji hafciarskiej w młodym pokoleniu wiejskim, o przyzwyczajenie ich do stosowania wzorów ustalonych zwyczajem. To są przecież cuda: w motywach haftów podolskich znajdujemy wzory zupełnie identyczne jak na dywanach perskich. W ogóle wpływy Dalekiego Wschodu — motywy etiopskie, perskie, egipskie, chińskie — są bardzo charakterystyczne dla ludowej sztuki Pod-

la i Kuropiów.

Podole wraca powoli do oryginalnego stroju ludowego. Zaczyna rozumieć, co jest naprawdę ładne i wartościowe. Kobiety wiejskie znowu noszą na głowach t. zw. permytki ze zgrzebnego płótna marszczonego paznokciami na glinianej głowie (co za żmudna robota marszczenie takich zakładeczek!) i koszule haftowane w oryginalne motywy o malowniczych nazwach: czarnobrewy, czterogłowy, sosny i t. p.

Typy kobiet z okolic Zaleszczyk w oryginalnych permytkach widzimy na fotografii.

Alina Orzechowska.



Wojna i kobiety

Przygotujmy się do przyszłych zadań!
Tępić pacyfizm wśród kobiet!

„Udział kobiet w Polsce w przygotowaniu do wojny jest więcej niż niedostateczny. Uderzmy się w piersi, przyznając się do winy — i do roboty!”

Tak brzmi zdanie, zawarte w odpowiedzi jednej z Czytelniczek na danej na ankietę wojenną ABC. Odpowiedzi kobiet nadeszło sporo, niestety jednak większość z nich przyszła do Redakcji w ostatnich

dniach ankiety i — większość — już nie mogła być wydrukowana. Treść wszystkich odpowiedzi jest podobna: nasze przygotowanie do wojny jest niedostateczne.

Nieoczekiwanie, któreś nocy lub dnia wybuchnie wojna. Za tydzień szeregami żołnierzy będą musiały stanąć kobiety, gotowe do natychmiastowego podjęcia swoich zadań.

Kobiety na posterunkach

Część z nich pójdzie za idącymi na front, stając do służby sanitarniej polowej. Część pozostanie w miastach, pełniąc służbę sanitarną w szpitalach.

Oddziały specjalne kobiece podejmą pracę przy oddziałach łączności, obsadzając telefony, telegraf itp. Obejmą również drobniejsze posterunki w służbie zaopatrzenia (aprowizacja, odzież, przy której szyciu i reparacji będą potrzebne przede wszystkim krawczyźnie. Pewna liczba kobiet specjalnie uzdolnionych pracować

będzie w wywiadzie. Ponadto poza linią frontu kobiety będą prowadzić niezbędną pracę kulturalną wśród żołnierzy, odesłanych z frontu na chwilowy odpoczynek, podtrzymując równowagę psychiczną walczących i nieustanny zapał do walki.

Na terenach poza linią frontu do kobiet będzie należała obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza bierna, połączona ze służbą sanitarną (ratownictwo).

Poza tym na barki kobiet spadnie obowiązek spełniania prac,

Jedno jest pewne, a mianowicie:

Ciastka Błkłego słodzą nam życie N. Świat 35

Walka z pornografią

Żydzi demoralizują młodzież szkolną

Władze administracyjne stwierdziły ostatnio masowy przyróż z zagranicy pornograficznych wydawnictw ilustrowanych, książek pseudo-naukowych i fotografii demoralizujących młodzież.

W związku z tym wydano zakaz sprowadzania zagranicznych pism o efektownych i kolorowych okładkach, zawierających treść pornograficzną.

Tępienie wydawnictw pornograficznych odniosło pełny sukces. Należy jednak zwrócić uwagę na

inną formę pornografii, szerzonej za pośrednictwem ohydnych pocztówek i fotografii.

W dzielnicy północnej Warszawy znajduje się kilka hurtowni żydowskich, sprowadzających masowo towar tego rodzaju z Wiednia i Paryża.

Sieć hurtowni zalewających Polskę najohydniejszą pornografią działa bardzo zakomspirowanie. Posiada on świetny aparat wywiadowczy i rozporządza sprytną propagandą, ciągnie z handlu olbrzymie zyski.

Chcesz zaprenumerować ABC?

Nic prostszego — telefonuj 8.18.33 lub 3.09.33, albo wyślij kartkę pocztową pod adresem: Aleje Jerozolimskie 3a, Kantor „ABC”.

Tani moda ma głos

Pod znakiem szkockiej kraty

Zamiłowanie nowoczesnej kobiety do stroju sportowego sprawia, że rok rocznie na wiosnę wracają do mody wszelkiego rodzaju kraty, nadające wybitnie sportowy charakter kostiumom, płaszczom i sukienkom przedpołudniowym. Kolorowy deseń, kratka żółta czy czerwona wprowadzają pożądaną ożywienie po długich miesiącach zimowych kiedy ubieraliśmy się, zwłaszcza na codzień, przeważnie ciemno.

Okazje do przeróbek

Tej wiosny ostatnim krzykiem mody będą kraty szkockie. Może to wpływ filmu Katarzyny Hepburn o nieszczęśliwej królowej szkockiej Marii Stuart, a może po prostu fakt, że kraty szkockie są zazwyczaj najbardziej malownicze i twarzowe. Dość, że nowe kolekcje wiosenne Paquin czy Molineux przynoszą liczne modele sukien z wełny w szkocką kratę w kolorach żółtym, czerwonym, zielonym lub błękitnym na tle beże lub czarnym.

Real lansuje wełnę szkocką bardzo jaskrawą: zielono-czerwono-białą (idealne na bluzkę do czarnej spódniczki); Chanel łączy gładką wełnę beżową ze szkocką o przeważającym tonie czerwonym, Lelong i Molineux lansują wełny w dużą kratę jednobarwną, np. żółtą na czarnym,

zieloną na brązowym i t. p.

Moda szkocka jest zawsze mile widziana przez panie, głównie dlatego, że nadaje się znakomicie do przeróbek. Całe sukienki z kraty są zwykle zbyt jaskrawe i opatrzyć się szybko, natomiast zestawienie gładkiego materiału ze szkockim, użytym na kamizelkę, kołnierzyk, klapy, czy podbicie płaszcza — wygląda doskonale. Cóż za znakomita okazja dla odświeżenia podniszczonych już nieco czarnych i granatowych sukien zimowych!

Oryginalny komplet

Bardzo oryginalny jest komplet, który widzimy na rysunku. Sukienka z gładkiej wełny w kolorze popielatym, przód sukienki zapinany na guziki jednorzędowo. Rękawy przy sukience z kraty szkockiej. Na sukienkę nakłada się uwidocznioną na rysunku kamizelkę krajana jak płaszcz trzyćwiertciowy. Kamizelka jest bez rękawów, ponieważ jednak zrobiona jest ze szkockiej kraty a rękawy od sukni również są w kratę — tworzy to jedną całość. Plisy na przodzie płaszcza, tworzące w dole kieszenie, nałożone są z wełny gładkiej jak sukienka.

Bardzo dobrym pomysłem jest również połączenie kostiumu wiosennego ze szkocką kratą. Jeśli mamy ciemny kostium z klapami

z futerka, a futerko już jest podniszczone i chcemy nadać temu okryciu lepszy wygląd, wstawiamy cały przód ze szkockiej kraty, zapinając kostium dwurzędowo po obu stronach wstawionego przodu. Na rękawach dyskretnie pliski również ze szkockiej kraty. Przy każdym kostiumie bardzo ładnie wygląda kratka w kolorze czarno-czerwono-żółtym.

Na codzień i do sportu zimowych

Komplety wiosenne łączone z kratą szkocką dzielą się na dwa



zasadnicze rodzaje: spódniczka z bluzką i płaszcz trzyćwiertciowy (spódniczka i płaszcz z wełny gładkiej, podbicie płaszcza i klapy z kraty); lub spódniczka z bluzką i kamizelką bez rękawów. Może być spódniczka i bluzka szkockie a kamizelka gładka, lub odwrotnie.

Do codziennego użytku i na całe suknie używa się na ogół wełny szkockiej ciemnej, o barwach stosowanych i niezbyt rzucających się w oczy: np. żółto-beżowo-brązowej, białoczarnej z dyskretną nitką czerwioną lub zieloną i t. p. Kratę bardzo jaskrawą używamy przy wykańczaniu gładkich sukienek, np. na kołnierzyki, kieszenie i mankiety lub na sukienki o charakterze wybitnie sportowym. Np. przy sportach zimowych lub pod podróżny płaszcz doskonale wyglądają bluzki z jaskrawej szkockiej flaneli.

Alinetta

Gospodyniom na ucho

Usuwanie plam

Plamy z jodyny schodzą najlepiej pod wpływem 5 proc. siarczanu sodowego, po czym płócie się w wodzie. Jeśliby pozostał rudawy odcień w tym miejscu, trzeba na plamę napuścić krople lub dwie wody utlenionej, po czym starannie wypłukać wodą.

Plamy z sosu na obrusie usuwa się posypując je grubo wapnem w proszku z obu stron. Tak pozostawić na parę godzin i następnie wapno zczyścić szczotką.

Plamy z tuszu czarnego i jodyny. Plamy z tuszu czarnego pierziemy w mydle benzynowym z dodatkiem benzyny. Jeśli mimo prania pozostanie plama żółta, to zmywamy ją 10 proc. kwasem szczawiowym, po czym płócemy w wodzie.

50 lat istnienia szkoły Leonii Rudzkiej

Komitet obchodu 50-lecia istnienia szkoły Leonii Rudzkiej, który organizuje uroczystą akademię w Radzie Miejskiej w dn. 14 marca b. r. prosi b. wychowanki szkoły o podawanie swych adresów do szkoły ul. Zielna 13 tel. 239-00 lub Kol. W. Ładziński, przewodniczący Komitetu — ul. Mazowiecka 11 m. 31 tel. 292-50.

Wytepić pacyfizm

Uwzględniając trudności finansowe i niemożność objęcia całej młodzieży żeńskiej przez należyte powszechne przysposobienie wojenne, trzeba organizować kursy przy poszczególnych organizacjach kobiecych w oparciu o pomoc ze strony P.C.K., P.B.K. L.O.P.P. i władz wojskowych.

Ta praca „winna być jednym z naczelnych zadań kobiecych organizacji narodowych” — piszą czytelnicy „ABC”. Bo tylko organizacja służąca idei narodowej, potrafi budzić zrozumienie obywateli wobec narodu, z którego jednym jest obowiązek poświęcenia w potrzebie własnego życia.

Podejmując przygotowania wojenne, trzeba wytepić szerzony wśród kobiet pacyfizm i moralnie przygotować je do wojny. Żadnej kobiecie nie wolno w dusze dzieci sędzić zarazę pacyfizmu. Wojna, uderzająca w kraj, zastać mu-

wiele czasu, wszystko to nie ma nic wspólnego z wojną i z pracą ważną, choć nieefektywną, czekającą na kobiety.

Kursy sanitarne P. W. stoją na ogół na niskim poziomie (czas marnuje się na mustry przed paradami), stare zardzewiałe karabiny, po jednym na szkołę, nie ułatwiają nauki strzelania, a umiejętność strzelania z łuku, do którego wprowadzają się dziewczęta P. W., być może mogłaby im się przydać... na jakimś afrykańskim froncie.

Rut.

Dla uczczenia działaczki społecznej

Korzystając z obecności przybyłych w delegacjach szkolnych z całego kraju na pogrzeb s. p. Jadwigi Dziubińskiej swoich członków, zarząd Stow. Sokółowianek, nauczycielek żeńskich szkół rolniczych zwołał posiedzenie, na którym po wyrażeniu głębokiego żalu po przedwczesnym zgonie pionierki oświaty rolniczej wśród młodzieży wiejskiej s. p. Jadwigi Dziubińskiej, postanowiono:

- 1) wydanie specjalnego numeru kwartalnika „Ogniwo”, poświęconego zmarłej,
- 2) ufundowanie funduszu stypendialnego im. Jadwigi Dziubińskiej przeznaczonego dla słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w Sokołowie.